

ZNACZENIE LA SALETTE¹

Przypomnijmy, że parafia La Salette znajduje się we Francji, w Alpach Delfinatu, i należy do diecezji Grenoble. Objawienie Maryi Maksyminowi Giraud (11 lat) i Melanii Mathieu albo Calvat (14,5 roku) nastąpiło po południu 19 września 1846 r. w górach tej parafii, obok źródła usytuowanego około 1800 m n.p.m. Było to w sobotę, na początku jesieni, o godzinie pierwszych nieszpórów święta Matki Bożej Siedmiu Boleści, wypadającego w trzecią niedzielę września. Pięć lat po objawieniu w liście pasterskim, datowanym na 19 września 1851 r., Philibert de Bruillard, biskup z Grenoble oświadczył, że objawienie „nosi w sobie wszelkie znamiona prawdy i że wierni mogą w nie wierzyć bez obawy błędu”. Oto początek „wielkiej nowiny” przyniesionej przez Piękną Panią:

Jeżeli mój lud nie zechce się poddać, będę zmuszona puścić ramię Mojego Syna. Jest ono tak mocne i tak ciężkie, że nie zdolam go dłużej podtrzymywać. Od jak dawna już cierpię za was. Chcąc, by Mój Syn was nie opuścił, jestem zmuszona ustawić Go o to prosić, a wy sobie nic z tego nie robicie. Choćbyście nie wiem jak się modlili i nie wiem co czynili, nigdy nie zdolacie

¹ Jest to tłumaczenie artykułu: J. STERN MS, *Le sens de la Salette*, w: *Études mariales. Bulletin de la Société française d'études mariales*, 55^e session, Éditions Médiaspaul, La Salette 2000, który otrzymałem od J. Sterna w postaci maszynopisu. Poniższy tekst nie powiela przekładu J. Mitusia MS i A. Zagórskiego MS: *Sens La Salette*, „Studia Saletyńskie” 2002, nr 2, s. 18-27 [przyp. tłum. J.P.].

wynagrodzić trudu, którego się dla was podjęłam...². Dałam wam sześć dni do pracy, siódmy zastrzegłam sobie i nie chcę mi go przyznać. To właśnie czyni tak ciężkim ramię Mojego Syna. To są te rzeczy, które tak bardzo obciążają ramię Mego Syna.

Orędzie przypomina obowiązki religijne: przestrzeganie niedzieli, szacunek dla Imienia Bożego, praktyki pokutne zalecane przez Kościół. Wpisuje się w ten sposób w zalecenia, które pojawiły się w czasach Apostołów, ponieważ już w Nowym Testamencie kładzie się nacisk na uczestnictwo wiernych w praktykach religijnych. „Nie opuszczajmy naszych wspólnych zebrań, jak się to stało zwyczajem niektórych” – czytamy w Liście do Hebrajczyków (10, 25). Można powiedzieć, że te zaniedbania stanowią rodzaj doświadczenia kształtującego chrześcijaństwo, formę „rozciągającą się na całą historię nowego Izraela”³. Wieśniacy z Delfinatu i okolic słyszeli wiele razy przypomnienia i naganę dotyczące obowiązku niedzieli – przed rozstąpieniem Orędzia. La Salette „nie jest nową doktryną” – zauważa bp Ginoulhiac, następca bpa de Bruillarda na stolicy Grenoble, w swym liście pasterskim z 4 listopada 1854 r. La Salette „jest nową taską”⁴. W czym zawiera się

² Śledziliśmy relację Melanii, tak jak ją czytamy w wydaniu drukowanym w raporcie z lat 1847-1848 do biskupa Grenoble (J. ROUSSELOT, *Prawda o wydarzeniu z La Salette*, Grenoble 1848, s. 54-58). Inne relacje, zarówno Melanii, jak i Maksymina, dotarły do nas dzięki opisom z lat 1846-1847. Odpowiednio zredagowane, za wyjątkiem kilku detali, tworzą identyczny tekst. Prace: J. JAOUEN MS, *La grâce de la Salette au regard de l'Eglise*, [4. éd.], Association des pèlerins, La Salette 1981. [Polskie wydanie: J. JAOUEN MS, *La Salette dar Chrystusa dla Kościoła*, tłum. M. Taszyccka, Kraków 1989. Doskonałe spojrzenie na całość zagadnienia, pomimo że autor nie mógł korzystać z dokumentów opublikowanych już po wydaniu jego książki w 1964 roku]. J. STERN MS, *La Salette. Documents authentiques: dossier chronologique intégral*, vol. I-III, Association des pèlerins, La Salette 1980-1994; J. STERN MS, *La Salette. Dossier du 150^{ème} anniversaire de l'apparition (1846-1996)*, w: *Marianum* 59 (1997), s. 183-245. To *Dossier* podaje stan zagadnienia od czasów Soboru Watykańskiego II i zawiera krytyczną bibliografię. Nie uwzględnia jednak kolokwium, jakie się odbyło w Instytucie Katolickim w Paryżu w dniach 29-30 listopada 1946 r., przewodnictwo: Fr. Angelier, Ph. Boutry i C. Langlois.

³ E. GLOTIN, *Réparation [Zadośćuczynienie]*, w: *Słownik duchowości*, 13 (1988), kol. 374; por. kol. 409.

⁴ Biskup Ginoulhiac cytuje bpa Ullatorne'a z Birmingham w Anglii, który po pielgrzymce do La Salette w maju 1854 r., napisał *The Holy Mountain of La Salette. Pil-*

Znaczenie La Salette

ta łaska, co szczególnego jest w La Salette, co specyficznego w Orędzii w porównaniu z innymi objawieniami bardziej lub mniej podobnymi? Innymi słowy, jaki jest sens La Salette?

Zacznijmy od przypomnienia kilku krytycznych ocen Orędzia dokonywanych w przeszłości. W sposób pośredni wyrażają one jego wartość i jego sens. Orędzie zostało uznane przez Leona Bloya za „objawienie parakletyczne”. Miało to miejsce po jego pierwszej pielgrzymce do La Salette, którą odbył we wrześniu 1879 r., a więc w czasie, gdy jeszcze nie wiedział nic o nadzwyczajnej tajemnicy⁵. Ale dwanaście lat później,

grimage of the year 1854, Londyn 1854; tłum. na j. francuski: *La Saint montagne de La Salette...* [Święta góra z La Salette...], Grenoble, ten sam rok wydania. W *Liście pasterskim* z 4.11.1854 r. nowy biskup Grenoble bada dogłębnie wydarzenia z La Salette, tak z punktu widzenia historycznego, jak i z punktu widzenia duchowego.

⁵ L. BLOY, *Le symbolisme de l'apparition* [Symbolizm objawienia], Księgarnia Lemerrier, Paryż 1925, s. 50. Książka ukazała się już po śmierci Bloya, który umiał dostrzec poprawnie w centrum Orędzia „Jezusa ukrzyżowanego” (*Le symbolisme*, s. 129). Zobaczymy dalej wagę tej perspektywy dla właściwego zrozumienia objawienia. Gdy chodzi o „tajemnicę” z La Salette, rozpowszechnianą po wojnie z 1870 r., jaką Bloy rozgłosił, wydając *Celle qui pleure* [Ta, która płacze], wyd. Mercure de France, 1908, nie otrzymała ona nigdy aprobaty kompetentnych władz kościelnych, Stolicy Apostolskiej ani biskupa Grenoble. Nie miejsce tutaj, aby szczegółowo opisywać jej treść i analizować zły wpływ, jaki miało to wszystko na Melanię. Zasygnalizujemy tylko, że historia upublicznienia tajemnicy zaczyna się przed rokiem 1858, w którym to pozwolono jakoby częściowo ją ogłosić. Począwszy od lutego 1847 r., w otoczeniu Widzących pojawiają się dwa tematy. Pierwszy dotyczy grzesznych miast, a drugi dotyczy kapłanów, którzy nie są wierni w wypełnianiu swych obowiązków. Wątki te jednak nie pochodzą ani od Maksymina, ani od Melanii. Znajdują się one w *Dodatku do przepowiedni powierzonej dwojgu dzieciom z okolic Grenoble*, jaki został przekazany tego samego miesiąca ks. Pierre'owi Mélin, proboszczowi z miasteczka Corps, z którego dzieci pochodziły i gdzie mieszkały. Poruszony Mélin przekazał ów tekst bpowi de Bruillard. Na początku marca bp odpowiada mu, że według jego doświadczenia „u kataleptyków gra wyobraźni i serca jest nadzwyczajna”. *Dodatek* ten został wysłany do Mélina przez ks. Leopolda Baillarda z sanktuarium Matki Bożej Syjońskiej z Lotaryngii. W tamtym czasie ks. Leopold Baillard był skłócony z biskupem Nancy. Wkrótce też on sam i jego dwaj współbracia w kapłaństwie wstąpili do sekty Vintrasa [Pierre Vintras (1807-1875) uznał siebie za powtórne wcielenie proroka Eliasza; przyp. tłum. J.P.]. *La Colline inspirée* autorstwa Maurycego Barrèsa nadaje dramatycznym wątkom „tajemnicy” charakter powieściowy (por. *LSDA*, I, s. 254-260). Krytyczne wyjaśnienie sprawy tajemnic można znaleźć w *LSDA* III oraz w *Dossier na 150. rocznicę objawienia*.

w 1891 r., Huysmans, co prawda jeszcze nie w pełni nawrócony, udał się do La Salette w towarzystwie pewnego zdeprawowanego kapłana. Pisząc później do pewnej rewolucyjnej kobiety pochłoniętej okultyzmem wyraził opinię, że Kościół, zwłaszcza po wojnie z 1870 r., „specjalnie spreparował fakty i zmyślił Maryję, która wygłasza przeciętną przemowę o zbiorach”⁶. Ksiądz Hipolit Delehaye, bollandysta⁷, wydał również niezbyt korzystną opinię, porównując Orędzie z La Salette do słynnych *Listów niebiańskich*, jakie krążyły od wieków, i z której wynikałoby, że La Salette jest plagiatem⁸. Niewiele wcześniej pewien teolog pisał, że „Chrystus z La Salette, którego Matka Boża współcierpiąca i miłosierna błagała, aby nie wymierzał kary”, jest typowym przykładem takiego chrześcijaństwa, w którym Bóg jest Panem zazdrosnym o swój honor, wymierzającym sprawiedliwość i mściwym⁹. Innymi słowy chodzi tutaj o uczuciową odmianę religii strachu. Istotnie, na początku swego Orędzia Maryja żaliła się: ***Jeżeli mój lud nie zechce się poddać, będę zmuszona puścić ramię Mojego Syna. Jest ono tak mocne i tak ciężkie, że nie zdołam go dłużej podtrzymywać.***

Ale czy to ramię jest podniesione tylko po to, aby karać? Czy raczej nie wzniosło się, aby dawać życie i aby zbawiać? W Biblii ramię raz karze, innym razem znów zbawia, jak ramię Mojżesza, gdy rozgorzała bitwa wywołana przez Hebrajczyków przeciw Amalekitom (Wj 17, 12). Pani z La Salette sama wyjaśnia sens wyrażenia, które wychodzi z Jej ust. Dodaje bowiem zaraz: ***Chcąc, by Mój Syn was nie opuścił, jestem zmuszona ustawicznie Go o to prosić...*** Z całą pewnością Ma-

⁶ List z 26.07.1891 r. do Berthe'y Courrière, w: J.-K. HUYSMANS, *Là-haut, suivi du Journal d'En-route*, Casterman, Tournai 1965, s. 242. Odnośnie do adresatki listu, por. R. BALDICK, *La Vie de J.K. H.*, tłum. z angielskiego, Denoël, Paryż 1958.

⁷ Bollandyści stanowią grupę współpracowników jezuitów, którzy kontynuują prace hagiograficzne zapoczątkowane w XVII wieku przez o. J. Bollandę (1596-1665) [przyp. tłum. J.P.].

⁸ H. DELEHAYE, *Un exemplaire de la Lettre tombée du ciel*, „Recherches de science religieuse” 18 (1928), s. 164-169. Podobieństwo do *Listów niebiańskich* zostało przedstawione w latach, które nastąpiły tuż po objawieniu w tekście pt. *Le miracle de La Salette par François-Joseph* (jest to prawdopodobnie pseudonim antyklerykalnego dziennikarza François Tindemansa), Bruksela 1855. W sprawie całego tego wydarzenia patrz *LSDA*, I, s. 375-383.

⁹ C. DUQUOC, *Dieu différent*, Cerf, Paryż 1977, s. 66.

ryja nie chce dopuścić do opuszczenia ramienia Jej Syna, co jednocześnie oznacza, że ramię, o którym mówi, jest ramieniem wybawiającym. Obecność i działanie Jej Syna zawsze są dobroczynne, zbawcze.

Aby poprawnie odczytać Orędzie, spróbujmy najpierw zwrócić uwagę na bezrefleksyjność, zniekształcającą odbiór tekstu i podpowiadającą fałszywą interpretację słów: *Chcąc, by mój Syn was NIE ZMIAŹDZIŁ, NIE UKARAŁ WAS...* W dalszej części tego zdania Maryja mówi: *żeby was NIE OPUŚCIŁ*. Kiedy rozpoznamy przyczynę tej istotnej rozbieżności, nie już nie stanie na przeszkodzie, abyśmy dostrzegli pełen światła centralny punkt, który pomoże odczytać prawdziwy sens Orędzia.

PODSTAWOWA ZASADA

Przyjrzyjmy się innym aspektom La Salette. Ich zwolennicy wyznają religię ludową naznaczoną strachem, co było dość powszechne w XIX wieku. Bardziej niż o „wiarę w Jezusa Chrystusa”, chodziłoby o „wiarę w Boga Stworzyciela i Mściciela, strasznego Boga ze Starego Testamentu”¹⁰. Czy religia ludowa, szczególnie ta z La Salette, kształtowana jest w duchu nauczania Nowego, czy też Starego Testamentu?

Tak sformułowane pytanie prowadzi nas prosto do sedna problemu. Wynika z niego rzecz tak oczywista, że na jej temat się nie dyskutuje. Chodzi o tezę głoszoną po raz pierwszy przez herezjarchę Marcjona w II wieku, która przeciwstawiała okrutnego Boga Stworzyciela ze Starego Testamentu Bogu dobremu i delikatnemu z Nowego Testamentu. Teza, która nie zanikła, pojawia się w tym, co René Girard przypomina być może z przesadą, ale nie bez powodu, że jeśli się weźmie pod uwagę, iż relacje między Bogiem a człowiekiem „odtwarzają heglowski schemat *pana i niewolnika*”, są „przesłanką numer jeden nowoczesne-

¹⁰ G. CHOLVY, *Expression et évolution du sentiment religieux poulaire dans la France du XIX^e siècle au temps de la restauration catholique (1801-1860)*, w: *Actes du 99^e congrès national des Sociétés savantes*, Besançon 1974. Sekcja historii nowożytnej i współczesnej, t. I, Biblioteka Narodowa, Paryż 1976, s. 289-320 (tekst cytowany, s. 300). Czy trzeba dodawać, że sposób widzenia danego historyka niekoniecznie jest jego własnym punktem widzenia?

go spojrzenia na Stary Testament”¹¹. Jest w tym bezwiedne dziedzictwo nominalistycznego średniowiecza, w którym Bóg arbitralnie decyduje o dobru i o złu; daje to zatem obraz jakiegoś boga na wskroś amoralnego, wszechmocnego stwórcy surowej egzystencji, a nie źródło prawdziwego dobra¹². Zbawienie poprzez krzyż polegałoby na zaspokojeniu pragnienia zemsty. Nie dostarcza ono ludzkości żadnego dobra, jedynie pośrednio koi gniew mistrza.

Wobec takiego tyrana nie ma żadnego sensu rozpatrywanie istoty człowieka jako stworzenia ukształtowanego na obraz Boga i rozumienia dzieła Chrystusa jako powtórnego stworzenia, jako odnowienia tego obrazu, jako pojednania, ponieważ Bóg jest przewrotny. Z tego też względu, w takim ujęciu – według neomarcjonitów – Jezus zbawia przede wszystkim nauczając. Jest On jedynie ideologiem! Pytanie czy nas opuszcza, czy nie, ma wartość drugorzędą. Ważne są jedynie Jego idee i wprowadzenie ich w życie. Krótkowzroczna lektura Orędzia z La Salette przez osoby, niebędące w stanie dostrzec w ramieniu, o jakim mówi Maryja, niczego innego niż narzędzie, które miażdży, prowadzi w prostej linii do tego rodzaju przypuszczeń. Ponieważ Syn Pięknej Pani nie naucza – działa albo grozi podjęciem działania – kimże może być, jeśli nie jedynie imitacją starotestamentalnego Boga w wydaniu Marcjona? Jeśli nawet nie wszystkie interpretacje Orędzia zmierzają aż do marcjonizmu, to skoro ich autorzy nie potrafią rozpoznać oryginalności objawienia, ale widzą w nim powtórzenie starych banałów w nowej formie, ich poglądy wywodzą się z tego rodzaju rozumienia tekstu.

Każdemu, kto właściwie dostrzega związki między Starym a Nowym Testamentem, stworzeniem a powtórnym stworzeniem, Orędzie z La Salette nie sugeruje żadnego przeciwstawienia między Synem a Jego Matką. Chrystus z La Salette, którego Maryja błaga, aby pozostał i nie opuszczał ludzi, jawi się w oczywisty sposób jako Zbawiciel. Słuszną metodą jest zatem interpretowanie objawienia, wychodząc od

¹¹ B. GRASSET, *Des choses cachées depuis la fondation du monde*, Paryż 1979, s. 197.

¹² U źródła tej koncepcji, która jest początkowo odrzuceniem Boga w filozofii nowoczesnej, por. H. DE LUBAC, *Le drame de l'humanisme athée*, Nouv. éd. Cerf, 1998; G. COTTIER, *L'athéisme du jeune Marx...*, Vrin, Paryż 1969.

Chrystusa takiego, jakiego ukazuje Pismo Święte i Tradycja: przez którego Ojciec stworzył świat, zawierający dobra materialne, o których mówiła Maryja w La Salette; Chrystusa, przez którego na mocy misji otrzymanej od Ojca świat został zbawiony, uwolniony z mocy zła, na nowo stworzony po to, aby być całkowicie poddany Ojcu¹³. Według świadectwa widzających, światłem objawienia był Chrystus, Chrystus na Krzyżu, a zatem nie Sędzia, lecz Zbawiciel. Przed Krzyżem był młotek i obcegi. Od razu zostały one zidentyfikowane jako narzędzia Męki Pańskiej, pokazane po to, aby przyjąć odpowiednią postawę wobec Chrystusa. Objawienie z La Salette, bez obecności Chrystusa Zbawiciela, można by porównać do sztuki *Hamlet* Szekspira bez obecności księcia Danii.

„WIELKA NOWINA” DOTYCZĄCA LUDU

Mówiąc o swym ludzie, Pani z La Salette zaczyna mówić o swym Synu. Słowo „lud” pojawia się na początku Orędzia i w kończącym je poleceniu: ***Ogłóście to całemu mojemu ludowi...*** Temat ludu wyróżnia objawienie z 19 września 1846 r. w porównaniu z objawieniami, które miały miejsce w tym czasie, według chronologii: rue du Bac (1830), Sant’Andrea delle Fratte w Rzymie (1842) i Lourdes (1858).

W swym Orędziu Maryja mówi o *poddaniu się*, o *dniu Pańskim*, *Imieniu Boga*. Są to te wartości biblijne, które mają wypełnienie w Chrystusie Zbawicielu. Według Biblii, *poddanie się* Bogu przynależy do ludu Bożego. Hebrajczycy po wyjściu z Egiptu stali się ludem Bożym, przyrzekając posłuszeństwo: „Uczynimy wszystko, co Pan na-

¹³ Odnośnie do tego można zacytować encyklikę *Dives in misericordia* z 30.11.1980 r., 1: „O ile różne kierunki dziejowe i współczesne prądy ludzkiej myśli były i są skłonne rozdzielać, a nawet przeciwstawiać sobie teocentryzm i antropocentryzm, to nawet Kościół, idąc za Chrystusem, stara się wnosić w dzieje człowieka organiczne i dogłębne zespolenie obojga. Jest to również jedna z głównych, a może nawet najważniejsza podstawa magisterium ostatniego Soboru” (tłum. Libreria ed. Vaticana). Nauczanie Soboru Watykańskiego II na temat ludzkości zranionej grzechem i o Chrystusie jako jej Zbawicielu można znaleźć szczególnie w konstytucji *Gaudium et spes*, 13 i 22.

każał” (Wj 19, 8). Ekonomia nowotestamentowa zachowuje tę strukturę. Dzięki posłuszeństwu Maryi – „Oto ja służebnica Pana” (Łk 1, 38) – Słowo stało się Ciałem i odnowiło przymierze, stosownie do misji otrzymanej od Ojca, w której Chrystus – Słowo – uniżył się całkowicie. Wszystko jest poddane Chrystusowi, naucza św. Paweł, a Chrystus poddany jest Ojcu (1 Kor 15, 28-29). Wciąż według Biblii, lud Boży, lud kapłański (Wj 19, 6; 1 P 2, 5), otrzymuje misję sławienia Imienia Pana, szczególnie zachowując dzień Pański i celebrując wspomnienie wybawienia (Wj 20, 8). Spełnienie tych zadań daje ludowi jego trwałość. Zaniedbania w tej kwestii prowadzą lud do zguby. Pamiątka, jaką lud chrześcijański ma za zadanie sprawować, tzn. Msza św., aktualizuje ofiarę Nowego Przymierza. Poprzez krzyż, Syn Maryi dokonuje całkowitego odnowienia ludu Bożego. Nic dziwnego, że w La Salette poruszone jest zagadnienie Mszy świętej¹⁴.

Stąd też Pani z objawienia zarzuca swojemu ludowi zaniedbania w przestrzeganiu obowiązków religijnych, które nadają mu trwałość: przestrzeganie dnia Pańskiego, sprawowanie Mszy świętej. Jak już zostało powiedziane, uchybienia, o których mowa w La Salette, spotyka się na przestrzeni całej historii chrześcijaństwa, a nawet historii ludzkości¹⁵. W XIX wieku pojawia się jednak coś nowego. Nie tylko zaniedbanie obowiązków religijnych, jak to zdarzało się w przeszłości, ale także przenikanie do umysłowości ludu sposobu myślenia zrodzonego dwa wieki wcześniej w epoce Oświecenia. Bóg go już nie interesuje. Zbawienia szuka gdzie indziej. Panuje przekonanie, że eliminując Boga z własnego życia, człowiek staje się bardziej szlachetny¹⁶. Jeśli przychodzi się do Boga, to tylko po to, by oskarżyć Go, uciekając się do błuznierstw, kiedy coś złego się dzieje. Kłamstwo „postawiło w stan oskarżenia, w stan permanentnego podejrzenia, samą stwórczą i zbaw-

¹⁴ Sobór Watykański II przedstawił misję kapłańską ludu Bożego w konstytucji *Sacrosanctum Concilium* [O liturgii], w szczególności w numerach 2, 5 i 6.

¹⁵ Jan Paweł II rozważa grzech z wieży Babel jako prototyp nawet odrzucenia Boga przez dojście do obojętności (adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia*, 02.12.1984, 14).

¹⁶ O tym wyeliminowaniu Boga, por. Sob. Wat. II, *Gaudium et spes*, 7 §3, 19, 20 i 21; JAN PAWEŁ II, encyklika *Dominum et vivificantem* [O Duchu Świętym], 18.05.1986, tłum. Libreria ed. Vaticana, 56.

czą Miłość” – zauważa Jan Paweł II¹⁷. Nie można zapominać, że poza Bogiem i człowiekiem istnieje ktoś trzeci, mianowicie szatan, którego moc zniszczyć może jedynie Chrystus¹⁸.

Orędzie powierzone dzieciom, „wielka nowina”, jak nazywa ją sama Maryja na początku swego Orędzia, wpisuje się w tę całą sytuację. *Przysłałam tu po to, by oznajmić wam wielką nowinę. Jeżeli mój lud nie zechce się poddać, będę zmuszona puścić ramię Mojego Syna. Jest ono tak mocne i tak ciężkie, że nie zdołam go dłużej podtrzymać*. Bez ramienia Zbawiciela – co stanie się z ludem?

PROBLEM CIERPIENIA

Odnotujmy, że ramię Zbawiciela czasem karci. Pani z La Salette przypomina o tym za Nowym Testamentem, przychodząc sama z upomnieniem: *Pokazałam wam to zeszłego roku na ziemiakach...* „Trwajcież w karności! – czytamy w Liście do Hebrajczyków. – Bóg obchodzi się z wami jak z dziećmi. Jakież to bowiem syn, którego by ojciec nie karcił?” (Hbr 12, 7). „Ja wszystkich, których kocham, karzę i ćwiczę” (Ap 3, 19).

Istnieje jednak o wiele poważniejszy problem, a mianowicie cierpienie niewinnych ludzi. Maryja z La Salette mówi o złu w jego najbardziej gorszącej formie, to znaczy o małych dzieciach jako ofiarach. „Ach! ono przynajmniej było niewinne” – wykrzykuje jedna z postaci w książce Alberta Camusa, kiedy na dżumę umiera dziecko¹⁹. Tymczasem Maryja zapowiada w La Salette śmierć dzieci, które nie ukończyły siedmiu lat. I rzeczywiście, wiele z nich zmarło następnej zimy²⁰. Ozna-

¹⁷ *Dominum et vivificantem*, 39.

¹⁸ Por. *Gaudium et spes*, 2 i 37 §2.

¹⁹ *La peste*, Gallimard, Paryż 1966 (wyd. kieszonkowe), s. 174. Podobne refleksje były już sformułowane przez Voltaire’a w jego *Poème sur le désastre de Lisbonne*, napisanym po trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Lizbonę w listopadzie 1755 r., pochłaniając 60 tysięcy ofiar, wśród których było wiele dzieci.

²⁰ W czasie sześciu pierwszych miesięcy roku 1847 zmarło w Corps 39 dzieci w wieku poniżej 7. roku życia; jest to znacząca liczba w porównaniu z liczbą pięciu zgonów w 1844 r., czterech w 1845 i trzech w 1846 r. (*LSDA*, II, s. 27, przyp.).

cza to, że cierpienie nie jest po prostu konsekwencją osobistych przewinień. Jest ono wynikiem tego, że ludzkość jest narażona na wszelkiego rodzaju złe wpływy, a zbyt często jest odcięta od troskliwej opieki Zbawiciela.

Popychani szlachetnym pragnieniem niemieszania w to Opatrzności Bożej, jesteśmy skłonni przyznać, że głód, który srożył się w czasie zimy na przełomie lat 1846/1847, był efektem działań człowieka. I rzeczywiście różnego rodzaju manewry i spekulacje handlowe miały na wszystko katastrofalny wpływ. Z drugiej strony, modlitwa i pokuta nie zwalniają w żaden sposób od wprowadzania w życie nauczania Jezusa na temat miłości i sprawiedliwości. W sytuacji tamtych czasów należało zapobiegać biedzie bardziej niż kiedykolwiek. Na skutek powodzi, od której ucierpiał region Loary, biskup Grenoble zarządził po prostu w całej diecezji zbiórki na rzecz ofiar²¹. Lepsza organizacja, skuteczniejsza policja, a przy tym więcej miłości, doprowadziłyby do zmniejszenia rozmiarów biedy. Jednakże całkowicie by jej nie wyeliminowały. Krótko mówiąc, bieda wynikała z przyczyn niezależnych od człowieka. Przypomnijmy, że objawienie, biorąc zarówno pod uwagę czasy, jak i treść Orędzia, stawia problem cierpienia w całej powadze: cierpienia osób winnych i odpowiedzialnych oraz cierpienia niewinnych.

ZNACZENIE LA SALETTE

Gdy Maryja mówi o cierpieniu, czyni to z całym zaangażowaniem. Mówi o niedostatku nie tak jak ekonomista czy statystyk, ale wskazuje wyraźnie na osoby, które kocha jako matka. Świadczy o tym uwaga, z jaką odniosła się do pewnego epizodu z życia Maksymina i jego ojca²². Dba o to, aby nie przerazić dwojga świadków objawienia. **Zbliżcie się moje dzieci, nie bójcie się** – tak zaczyna z nimi rozmowę. Rozpoczy-

²¹ List pasterski z 11 listopada 1846 r.

²² Maksyminowi, który o tym zapomniał, Piękna Pani przypomina, że gdy poszedł pewnego dnia z ojcem do miejsca zwanego „Ziemią Coin”, widział zepsute zboże. W drodze powrotnej ojciec dał mu kawałek chleba mówiąc: „Masz moje dziecko, jedz jeszcze chleb w tym roku, bo nie wiem, czy będzie go jadł ktoś w roku przyszłym, jeśli zboże będzie się dalej tak psuło”.

Znaczenie La Salette

na od opowiedzenia o własnym zranieniu. „Strumienie łez płyną mi z oczu nad zniszczeniem Córy mego ludu” – czytamy w Piśmie Świętym (Lm 3, 48) i słowa te doskonale tu pasują. Można powiedzieć, że Maryja z La Salette ukazuje samą siebie w pozycji słabości jako „Matka stale ukrzyżowana”²³. Ona współczuje – w całym tego słowa znaczeniu. W La Salette widzimy Maryję zaangażowaną, łączącą się ze swoim ludem i jego nędzą. Jeżeli objawienie z La Salette niesie w sobie jakieś szczególne, specyficzne znaczenie, leży ono właśnie we współcierpieniu²⁴.

To znaczenie La Salette, ta „łączność”, zestawienie z Magnificat, pozwala osiągnąć głębi tragedii. Kiedy porównamy Matkę Bożą z Magnificat i Matkę Bożą z La Salette, uderzy nas pewna różnica. Zarówno przed Elżbietą, jak i przed Maksyminem i Melanią, Maryja mówi o swoim ludzie. Jednakże w pierwszym wypadku wysławia Ona w „Bogu swego Zbawiciela”, który „wyzwała Izrael, swego sługę”, natomiast w La Salette Ona go... oplakuje. Łzy są cechą charakterystyczną tego objawienia. Maryja płacze, ponieważ Jej lud nie przejmuje się Bogiem, a co za tym idzie, oddala się od zbawienia przyniesionego przez Jej Syna. Tymczasem cała egzystencja Maryi ma na celu przyniesienie Zbawiciela swojemu ludowi. Przyniosła Go już dawniej poprzez swoje *Fiat*. Dziś kontynuuje swoje posłannictwo, jednocząc się z Nim na modlitwie. I okazuje się, że wszystkie Jej wysiłki są daremne. Życie Maryi jest poniekąd przegrane, jeśli można tak to wyrazić. Mówi o sobie, że jest obarczona „bezustanną” modlitwą. ***A wy nic sobie z tego nie robicie*** – żali się.

²³ Określenie, jakiego użyła Marta Robin, nawiązując do La Salette w roku 1942 albo 1943 według świadectwa o. Hilarego Orset MS, który usłyszał to od niej.

²⁴ To współcierpienie Maryi z La Salette zostało uwydatnione przez papieża Jana Pawła II: „Maryja kontemplująca, mająca na sobie obraz swojego Syna ukrzyżowanego, pokazuje, że zjednoczona z dziełem zbawienia współczuje swoim dzieciom w ich doświadczeniach i cierpi, widząc ich oddalających się od Kościoła Chrystusowego poprzez zapomnienie i odrzucenie obecności Boga w ich życiu oraz świętości Jego Imienia” (list z 6 maja 1996 r. do Jego Eksceleńcji Louisa Dufaux, biskupa Grenoble, napisany z okazji 150. rocznicy objawienia, *La Documentation catholique* 1996, s. 553-554).

„A BÓG STWORZYŁ CZŁOWIEKA NA SWÓJ OBRAZ”

Tymczasem, skoro Maryja z La Salette skarży się, jeżeli przypomina albo zapowiada nieszczęścia, czyni to w określonym celu – aby skłonić do nawrócenia. Chce na wzór starożytnych proroków poprowadzić swój lud do modlitwy, do pokuty, do pojednania się z Bogiem. **Jeżeli się nawrócą...** – słyszą z Jej ust Maksymin i Melania. Według cytowanej już *Instrukcji duszpasterskiej* z 1854 r., objawienie doprowadziło rzeczywiście do odnowy duchowej, szczególnie w formie modlitw wynagradzających²⁵.

Przypomnijmy jednak raz jeszcze, że Matka Boża z La Salette nie ogranicza się jedynie do zachęty i nauki o moralności. Ona naucza, że Jej Syn działa. On bowiem niewątpliwie zbawił [całą ludzkość] poprzez nauczanie, stawiając wyższe wymagania niż prorocy. Jednakże, wbrew wszystkim marcjonitom i idealistom, zbawił przede wszystkim przez modlitwę, cierpienie i powtórne stworzenie ludzkości, która pierwotnie stworzona przez Boga i na Jego obraz była dobra, jak czytamy w pierwszym rozdziale księgi Pisma Świętego.

A Maryja działa także w zjednoczeniu ze swoim Synem, powiedziała w La Salette: ***Nigdy nie będziecie mogli mi wynagrodzić trudu, którego się dla was podjęłam.***

²⁵ „Ponieważ... takie jest prawdziwe znaczenie, taki jest cel kultu Matki Bożej z La Salette” - pisał bp Ginoulliac odnośnie do modlitw wynagradzających (*Instr. duszp.* z 04.11.1854 r., s. 44, w: *LSDA*, III, s. 270). Przez słowo „znaczenie” biskup rozumie to, co w żargonie scholastycznym określane jest jako „przyczyna ostateczna”, podczas gdy powyżej użyliśmy tego terminu, aby oznaczyć „przyczynę formalną”. Trzeba przy okazji zaznaczyć, że w *Instrukcji duszpasterskiej* chodziło o znaczenie „kultu” zrodzonego z objawienia, tymczasem w naszym przypadku chodzi o znaczenie samego objawienia.